

Pszczoły wracają do Wisły

W Nadleśnictwie Wisła na dobre rozpoczął się projekt założenia pasieki. W leśnictwie Wyrchczadeczka na terenie Karpackiego Banku Genów ulokowano 30 uli.

Pszczołami zajmuje się **Dominik Niemczyk**, podleśniczy w Leśnictwie Szkółkarskim Wyrchczadeczka, który przygodę z pszczelarstwem rozpoczął u boku swojego dziadka.

Z PSZCZOŁAMI OD DZIECKA

– Jako dziecko złapałem tego bakcyła i tak to już trwa prawie 15 lat – mówi 25-letni podleśniczy, który pochodzi z Koniakowa. – Obok leśnictwa, to moja największa pasja. Nie marzyłem jednak o tym, że będę mógł w ramach obowiązków łączyć pracę w lesie z pszczelarstwem.

Od najmłodszych lat dziadek, który był pszczelarzem, zaczął zabierać wnuka do pasieki. 18 maja 2004 roku, jako 11-letni chłopak – pamięta ten dzień jakby to było wczoraj – otrzymał od dziadka swój pierwszy ul z pszczołami. To była wielka nagroda za cierpliwość przy terminowaniu u boku dziadka, ale też ogromna odpowiedzialność.

– Jesienią tego roku miałem trzy rodziny, ale przezimowała tylko jedna – wspomina podleśniczy. – Nie rezygnowałem i co roku powiększałem pasiekę. W przydomowej pasiece, której właścicielem jest mój tata, mamy 50 uli.

PASIEKA NA 700 METRACH NAD POZIOMEM MORZA

Te pszczelarskie umiejętności młodego podleśniczego zauważył **Andrzej Kudełka**, nadleśniczy w Nadleśnictwie Wisła, który podchwycił ogólnopolski pomysł, aby „pszczoły wróciły do lasu” w ramach programu „Zdrowa żywność z polskich lasów”.

– Właściwie to pomysł na utworzenie pasieki podsunął dyrektor **Wiesław Kucharski**, który dowiedział się o zamiłowaniu i pasji podleśniczego Dominika – mówi A. Kudełka. – Zdecydowaliśmy, że powstanie pasieka składająca się z 30 uli oraz budynek edukacyjno-technologiczny. W nowo powstałym budynku postawionym w technologii drewnianej ze świerka istebniańskiego, będą pomieszczenia



Podleśniczy Dominik Niemczyk pokazuje wzorowo zaczerwiony plaster



W pasiece na Wyrchczadeczce trwają ostatnie przygotowania do zimy pszczoł

do wirowania miodu i rozlewania oraz część edukacyjna. Będzie można na żywo zobaczyć – przez lustra – przylatujące pszczoły i ich pracę w ulach oraz poznać tajniki produkcji miodu. Planowany koszt inwestycji to ok. 200 tys. zł, choć początkowo myśleliśmy, że uda się ją zamknąć kwotą ok. 50 tys. zł. Jednak przepisy i wymogi sanitarne wymusiły inne rozwiązanie. Docelowo z pasieki będzie pozyskiwanych ok. 300 kg miodu rocznie. Obecnie jesteśmy na etapie uzyskiwania zgody dyrektora RDLP w Katowicach na wykonanie inwestycji. Trzeba zaznaczyć, że obiekt będzie usytuowany obok woliery pokazowej głuszca, co znacząco poszerzy ofertę edukacyjną Nadleśnictwa Wisła. Co roku obiekty Karpackiego Banku Genów oraz woliery pokazowej głuszca odwiedza ok. 5 tys. osób. Dlatego uważam, że pomysł budowy obiektu jest ze wszech miar konieczny i doskonale wpisuje się w program rozwojowy „Zdrowa żywność z polskich lasów” – dodaje A. Kudełka.

Szkółka na Wyrchczadeczce idealnie nadawała się na realizację pomysłu, bo miejsce jest wymarzone na prowadzenie edukacji. Tutaj już dawniej ulokowano woliery hodowlę głuszca, jest także Muzeum Świerka.

Młody podleśniczy zajął się pasieką w ramach dodatkowych obowiązków. Początkowo, w 2017 roku, zakupiono 10 odkładów. Dziś na polanie na Wyrchczadeczce stoi 30 pni.

– To średnia stacjonarna pasieka, która w zupełności spełnia nasze oczekiwania i możliwości jej obsługi – mówi Dominik Niemczyk. – Pracy jest niemało, ale jeśli ona sprawia przyjemność, to tego czasu się nie liczy.

Plany rozwojowe gospodarstwa pasiecznego w Nadleśnictwie Wisła zakładają, na niewielką skalę, produkcję miodów pod szyldem „Lasów Państwowych”. Wyposażenie pasieki w niezbędny sprzęt i przy fachowej obsłudze pozwoli w przyszłości ocenić skalę i jakość pożytków pszczelich w okolicy. Potem będzie można, w zasięgu ekonomicznych lotów pszczoł – około 1,5 kilometra od pasieki, posadzić takie rośliny miododajne, które będą gwarancją pożytków ciągłych, a to jest niezbędne do prawidłowego życia pszczoł. Dlatego wokół posadzone zostaną krzewy i drzewa miododajne, m.in. lipy, a na łąkach można wysiać np. facielę.

– Każde wzbogacenie ekosystemu jest korzystne – mówi podleśniczy.

NIE TYLKO GŁUSZCE

Trwają starania, aby w pobliżu pasieki utworzyć ośrodek edukacyjny gospodarki pasiecznej wraz z pracownią, gdzie w pokazowym ulu będzie można obserwować życie pszczoł. Jaka jest biologia pszczoł? Jak wyglądało ich życie przed wiekami w drzewach dziuplastych? Jak się zmieniało? Jakie są dziś problemy z hodowlą w obliczu zagrożeń chorobami? – na te pytania będzie można znaleźć odpowiedź, gdy ośrodek będzie otwarty.

Może Wyrchczadeczka będzie nie tylko słynna z hodowli głuszców, ale także pszczoł, a sam ośrodek przyciągnie wszystkich, którzy będą chcieli poznać nie do końca odkryte życie tych owadów, a także posmakować miodów z nektarów zbieranych z górskich łąk i lasów. W Nadleśnictwie Wisła pszczoły faktycznie wróciły do lasu. Nie do barci, ale do uli, nie pod okiem bartników, ale leśników.

Tekst i zdjęcia: JACEK DEREK



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach